

Windy sprzed wojny i z czasów PRL. Szczecineckie zabytki techniki



Wiecie, że najstarsza szczecinecka winda ma blisko 90 lat? I wciąż działa. Dziś w Historycznym Czwartku o... windach.

Dziś winda, fachowo zwana dźwigiem towarowym lub osobowym, nie jest niczym niezwykłym. Mają ją w Szczecinku nawet kilkupiętrowe budynki – swego czasu musiały windy mieć budynki mające więcej niż 4. kondygnacje, to m.in. z tego powodu długo w naszym mieście nie wznoszono wyższych obiektów. Obecnie to nic niezwykłego, windy mają i budynki mieszkalne, i gmachy użyteczności publicznej, do czego zresztą obligują przepisy likwidujące bariery architektoniczne.

Jednak aż do końca PRL, a nawet nieco dłużej, jedynymi windami w Szczecinku były dźwigi w zbudowanej w latach 70. XX wieku przychodni i poniemieckim szpitalu oraz w biurowcu PSS Społem za domem towarowym zwanym „blaszakiem”. Starsi mieszkańcy na pewno pamiętają, że obsługiwał je windziarz.

Ale zapewne mało kto wie, że najstarsza – i to nadal na chodzie – winda w mieście znajduje się w spichlerzu przy ulicy Waryńskiego. To jedno z mniej znanych i uczęszczanych miejsc w Szczecinku, choć widoczne z daleka. Nawet dziś potężny

gmach spichlerza zbożowego przy ulicy Waryńskiego góruje nad równie wielkimi przecież instalacjami sąsiedniego Kronospanu. Kiedyś były to obrzeża miasta, obok znajdował się przed wojną folwark rolny. Obok jest stacja kolejowa skąd łatwo było wysyłać w różne części kraju wszelkie towary. Nic więc dziwnego, że tuż przed wojną wzniesiono tu ogromny spichlerz zbożowy. Wnosi się kilkadziesiąt metrów nad powierzchnię ulicy i do dziś jest najwyższym – nie licząc wieży kościoła Mariackiego – budynkiem w Szczecinku. I – co ważne – nadal używany zgodnie z przeznaczeniem, czyli do składowania zbóż.

Lata budowy łatwo ustalić dzięki innej ciekawostce, by nie powiedzieć unikatowi. A mianowicie wciąż działającej windzie osobowej. Jak informuje zachowana tabliczka znamionowa w roku 1939 zbudowała ją berlińska firma Gottschalk & Michaelis. Ma numer fabryczny 3597, a więc już wówczas była to firma doświadczona.

Urządzenie jest wciąż utrzymywane w sprawności, bez niego trudno wyobrazić sobie przemieszczanie między piętrami wysokiego budynku. Śmiało można powiedzieć, że to zabytek techniki, ale świetnej kondycji.

Co ciekawe, producent windy istnieje do dzisiaj. Firma Gottschalk & Michaelis powstała w roku 1880 założona w Berlinie przez technika Carla Gottschalk i przedsiębiorcę Carla Michaelisa. Zaczynała od produkcji wind towarowych i młynarskich przesuwanych ręcznie dostarczanych głównie do odbiorców w Berlinie i Brandenburgii. Na przełomie wieków XIX i XX upowszechniła się elektryczność, silniki elektryczne i napęd linowy firma więc zaczęła produkować windy wodno-hydrauliczne i wrzecionowe. W Berlinie przy ulicy Lehnstrasse zbudowano fabrykę a jej wyroby zaczęły być kupowane także w Niemczech. W windy Gottschalk & Michaelis wyposażono m.in. dworce kolejowe w Kłajpedzie czy Królewcu. A także – już u progu II wojny światowej – w Szczecinku. Po wojnie firma upadła, ale została reaktywowana – co ciekawe w dawnej lokalizacji - i do dziś dostarcza systemy dźwigowe i zajmuje się ich serwisem.

Akapit galerie



- [Share: Facebook](#)
- [Print](#)
- [PDF](#)

[Pozostałe aktualności](#)

[Archiwum](#)